

Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszczyk
tel. 695 385 509

GDZIE ZAGINAŁ KLASZTORYNY DZWON?

Dokończenie ze str. 1.

Ponieważ wątpliwości najlepiej wyjaśniać „u źródła”, udałem się do klasztoru sióstr nazaretanek, aby w rozmowie z siostrą El-

To właśnie ten największy, najstarszy z dzwonów pochodzi z 1759 r. O 20 lat młodszy, bo z 1779 r. jest drugi dzwon (średni). Stoi on, jak już zostało po-



wirą poznać historię klasztornych dzwonów i tajemnicę „zaginięcia” jednego z nich.

- Dzwonnica drewniana, która istniała przy kościele św. Michała Archanioła, stała tu w latach 1768-1946. Została rozebrana tuż po wojnie - opowiada s. Elwira. - Nieco później, w latach 60. postawiono

tu dzwonnice z spawaną z elementów metalowych, przez to też w żaden sposób nienawiązującą do charakteru zabytku. W 2015 r. została rozebrana, co było zgodne z całościowym projektem rewaloryzacji obiektu. Jednak wcześniej, aby kościół nie pozostał bez dzwonów, na sygnaturce zamontowano inne, elektryczne dzwony. W ó w c z a s , gdy dzwonnica została rozebrana, wszystkie trzy wiszące na niej dzwony zdeponowano w obiekcie klasztornym. I one tu nadal są. Uspokajamy zaniepokojonych miłośników zabytków - z dzwonami nic złego się nie dzieje. Wszystkie są zabezpieczone. Dwa mniejsze znajdują się w klasztornych kryptach, zaś największy w pomieszczeniu gospodarczym, dokąd trafił zaraz po rozebraniu dzwonnicy. Przeniesienie go do krypt byłoby kłopotliwe, a dla nas samych - niemożliwe, ale na pewno nadarzy się okazja, by go wyeksponować.



bardzo nie widać, dało się jednak słyszeć, kiedy jeszcze dzwon bił.

Niestety, w odróżnieniu od dwóch pozostałych, zabytkowy dzwon nie doczekał się żadnego imienia.

Najmniejszy z dzwonów pochodzi z 1965 r. Niewykluczone, że został tu przywieziony w momencie postawienia na placu metalowej dzwonnicy. Nosi on, bardzo często nadawane dzwonom, imię - JÓZEF. Również najstarszy i największy z klasztornych dzwonów ma swoje imię - MICHAŁ, co potwierdza widoczny na nim napis w językiem

łacińskim: MICHAEL IN REGNAT COEUS UBI PROSPERA CRESCUNT. Ponad napisem wybita jest w metalu płaskorzeźba ukazująca Michała Archanioła. Maleńkie ornamenty i jakieś postacie umieszczone są także pod górnym paskiem kielicha dzwonu. Powyżej zaś napis informujący o ludwisarzach: JOHAN SEBASTIAN GERSTNER IN BRESLAU. Z tego wniosek, że wytwórnia dzwonów znajdowała się we Wrocławiu. Podana też jest data - 1759. Dzwon ma około metra wysokości, zaś jego średnica wynosi 82 cm.

Upływ lat robi swoje. Wszystkie trzy dzwony są dotknięte zębem czasu, wymagają pewnych działań konserwator-

skich, które mogłyby przywrócić im dawny blask. Być może kiedyś to nastąpi i dzwony, razem z najstarszym i największym

„Michałem” znajdą na terenie klasztoru godne i wyeksponowane miejsce.

K. Juszczyk



ZAJĘCIA SZKOLNE PRZEZ INTERNET



Dyrektorzy szkół ponadpodstawowych na naradzie u starosty.

Koronawirus powstrzymał zajęcia w szkołach, co nie oznacza, że młodzież będzie całkowicie zwolniona z nauki. Zajęcia, choć w ograniczonym zakresie, odbywają się... przez internet. O tym, jak przebiega ta nauka, mówią dyrektorzy szkół ponadpodstawowych.

MICHAŁ BŁOCH - dyr. I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrzeszowie

- Zgodnie z zaleceniem ministerstwa nauczyciele są zobligowani, by przysyłać materiały dydaktyczne, z których mają korzystać uczniowie. Ministerstwo podkreśla - to nie są ferie ani czas wolny. Nauczyciele zostali zobowiązani, żeby za pomocą dziennika elektronicznego bądź innych form pracy zdalnej przysyłać uczniom materiały umożliwiające pracę w domu. Z zadań tych uczniowie będą rozliczani czy to zdalnie, czy już po kwarantannie, po powrocie do szkoły. Nauczycielom zostawiam swobodę co do formy pracy.

Na to, jak ona będzie wyglądać, wpływ mają także środki techniczne, ograniczenia sieciowe, sprzętowe, więc forma np. wideokonferencji nie wszędzie jest możliwa. Poinformowałem rodziców, że uczniowie na pewno będą dostawać takie ma-

teriały. Będę też z tego rozliczał nauczycieli. Może oczywiście się zdarzyć, że uczeń jest przeziębiony czy chory na „zwykłą” gripę, więc nie chcę przesadzać. Zakładam, że wszyscy podchodzimy do sprawy poważnie, odpowiedzialnie, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem. Zatem nauczyciele wysyłają uczniom zadania bądź komunikują się w innej formie, możliwej do przeprowadzenia, a uczniowie realizują te zajęcia. Nie chodzi też o to, by uczniowie zasypać wieloma zadaniami, żeby w ogóle nie mieli czasu wolnego. Trzeba do tych zajęć podchodzić z rozsądkiem, i na to też uczuliłem grono pedagogiczne.

Podczas roboczej rady pedagogicznej zaleciłem nauczycielom, żeby szczególną uwagę zwrócili na klasy maturalne. To oczywiście nie jest tak, że maturzyści dowiadują się, że niedługo czeka ich matura, ale jest to ta „ostatnia prosta”, więc zaleciłem nauczycielom, by ze szczególnym pietyzmem potraktowali maturzystów. Wiemy przecież, że ta sytuacja dodatkowo potęguje stres u młodzieży.

Nie mam wiedzy ani kwalifikacji, by oceniać stan zagrożenia epidemiologicznego. Oczywiście chciałbym, żeby sytuacja wróciła do normy jak najszybciej, natomiast

jestem też realistą... Chciałbym, żeby te dwa tygodnie kwarantanny starczyły, bo jednak bezpośredni kontakt uczniów z nauczycielami czy możliwość zadawania pytań, jest bardzo istotna. Natomiast bezpieczeństwo nauczycieli, uczniów i ich rodzin jest teraz najważniejsze.

ZIEMISŁAW SZMAJ - dyr. Zespołu Szkół nr 2 w Ostrzeszowie

- Działamy według już wcześniej opracowanych schematów. Dla nauczycieli system elektronicznego przekazywania informacji uczniom nie jest czymś nowym. Teraz będzie to po prostu bardziej zintensyfikowane. Zadania lekcyjne każdy nauczyciel może realizować w różny sposób, natomiast szkoła posiada dziennik elektroniczny, w którym każdy uczeń ma swoje konto. W pewnym momencie dostaje wiadomość co ma zrobić, ewentualnie link do strony czy platformy, na której będą prowadzone zajęcia, np. w formie video lub udostępniania plików PDF, MP3, zdjęć... Każdy nauczyciel ma pełną gamę możliwości przekazywania informacji.

Dokończenie na str. 15.